



niedziela

głos z Torunia

NR 27 (759) • J • ROK LII • 5 VII 2009 • TORUŃ

W NUMERZE:

Trzecia wyższa uczelnia w Toruniu

Krwi Chrystusa osłoń nas! – echo ze Wzgórza bł. Matki Marii Pasterki

Popatrz, jak szybko mija czas – wystawa fotograficzna Czesława Jarmusza

Neoprezbiterzy 2009



KS. SŁAWOMIR LESICKI
parafia św. Teresy od Dzieciątka Jezus
w Grębocinie



KS. KAROL RAFALSKI
parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej
w Łasinie



KS. ŁUKASZ MESZYŃSKI
parafia Trójcy Świętej
w Chełmży



KS. ARTUR SZYM CZYK
parafia Najświętszej Maryi Panny
i św. Anny w Lubawie

Wierność Chrystusa, wierność kapłana

W sobotę, 20 czerwca 2009 r., czterech diakonów z Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu w bazylice katedralnej św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Toruniu przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Andrzeja Suskiego. Święcenia kapłańskie zainaugurowały w diecezji Rok Kapłański ogłoszony przez Benedykta XVI w czasie Nieszporów w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Rok ten jest związany z 150. rocznicą śmierci patrona proboszczów, św. Jana Marii Vianeya, którego Papież ma ogłosić patronem wszystkich kapłanów świata. Tematem Roku Kapłańskiego są słowa: „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”

Od 20 lipca neoprezbiterzy rozpoczną pracę w następujących parafiach:

KS. SŁAWOMIR LESICKI
w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
w Grudziądzu

KS. ŁUKASZ MESZYŃSKI
w parafii pw. św. Anny w Radzynie Chelmińskim

KS. KAROL RAFALSKI
w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu

KS. ARTUR SZYM CZYK
w parafii pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Toruniu

Ks. Rafał Bochen

*O przygotowaniu do święceń kapłańskich i pracy duszpasterskiej
piszemy na str. 6. w artykule
pt. „Nie ma kapłaństwa bez Seminarium Duchownego”*



Uczestnicy pielgrzymki

Nasze pielgrzymowanie

W dniach od 24 do 29 maja Alicja Knaziewska, członkini Oddziału Toruńskiego Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, zorganizowała pielgrzymkę autokarową do Matki Bożej Ostrobramskiej. Wzięło w niej udział 28 osób, a opiekę duchową sprawował ks. Marek Januszewski. Pielgrzymowanie rozpoczęliśmy Mszą św. w Diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu i po błogosławieństwie ks. prał. Stanisława Majewskiego ruszyliśmy w drogę.

W ciągu 2 dni Matce Bożej Ostrobramskiej powierzyliśmy nasze modlitewne intencje, troski i radości. Tysiące wotów na ścianach kaplicy są świadectwem miłosierdzia Matki Bożej.

Modliliśmy się w kościołach w Wilnie. Wielkim przeżyciem było nawiedzenie nekropolii na Rossie, miejsc kaźni w Ponarach i zamordowania Polaków w Gibach (Suwalszczyzna). Odwiedziliśmy również Żułowo, gdzie urodził się marszałek Józef Piłsudski, Powierówkę, gdzie był ochrzczony. Polacy, opiekujący się pomnikiem i dębem zasadzonym w 1937 r., mówili, że miejsce to miało być zniszczone, ale Związek Polaków na Litwie po interwencji u prezydentów Litwy i Polski wykupił ten teren. Odwiedziliśmy Muzeum Adama Mickiewicza w Zaułku Bernardynów, gdzie mieszkał poeta. Zwiedziliśmy dom św. Faustyny, modliliśmy się w jej celi zakonnej, gdzie w 1935 r. zaczęła

pisać „Dzienniczek”, a także zamek i zabytki karaime w Trokach.

Mieszkaliśmy u polskich rodzin w Turgielach, wiosce oddalonej od Wilna ok. 30 km. Doświadczaliśmy tam niezwykle gościnności. Powitano nas po staropolsku chlebem i solą. Goszczono serdecznie i podejmowano specjalami wileńskimi. Uczestniczyliśmy w występie polskiego zespołu tanecznego „Turgielanki”. W miłej i patriotycznej atmosferze przebiegało spotkanie z młodzieżą i nauczycielami w polskiej szkole w Korwii. Dowiedzieliśmy się o ciężkiej sytuacji polskiego szkolnictwa. W drodze do Torunia zwiedziliśmy Druskienniki.

Maria Skrzypek

Pielgrzymko-wycieczka na Kaszuby

Grudziądz

W dniach 12-13 czerwca grupa dzieci ze świetlicy z parafii św. Józefa Oblubieńca w Grudziądzu uczestniczyła w pielgrzymko-wycieczce do Trójmiasta i na Kaszuby. Mimo niesprzyjającej pogody dzieci pod opieką wychowawców i przewodnika zobaczyły zabytki i ulice starego Gdańska. Zwiedziliśmy kościół św. Brygidy z imponującą bursztynową monstrancją, epitafium katyńskim oraz pomnikiem ks. Jerzego Popiełuszki. Po spacerze Długim Pobrzeżem nad Motławą udaliśmy się do Sopotu. Pobyt w aquaparku sprawił dzieciom wiele radości. Kolejny dzień naszej pielgrzymki rozpoczęliśmy od pobytu nad Zatoką Pucką, w sanktuarium maryjnym w Swarzewie. W neogotyckim, bogato zdobionym kościele modliliśmy się przed cudowną figurką Matki Bożej – Królowej Polskiego Morza. Następnie udaliśmy się do Pucka – historycznego miejsca, w którym gen. Józef Haller 10 lutego 1920 r. dokonał symbolicznych



Dzieci zobaczyły zabytki i ulice starego Gdańska

zaślubin Polski z morzem. Ostatnim punktem był pobyt w Wejherowie, gdzie nawiedziliśmy kościół św. Anny, ufundowany przez założyciela miasta Jakuba Wejhera. W przylegającym do świątyni klasztorze franciszkanów znajdują się m.in. krypty z trumna-

mi Wejherów i Przebendowskich. Po Mszy św. udaliśmy się na modlitwę na pobliską Kalwarię. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej prowadzone przez proboszcza ks. Józefa Lipskiego i dzieci było dla nas szczególnie przeżyciem.

Marlena Naftyńska

JEDNYM ZDANIEM

ZJAZD MŁODZIEŻY

W dniach 19-20 czerwca odbył się w Toruniu Diecezjalny Zjazd Młodzieży. Organizatorami byli ks. Wojciech Murawski – diecezjalny duszpasterz młodzieży i ks. Sławomir Witkowski – ojciec duchowny w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu. Zjazdowi towarzyszył Krzyż Światowych Dni Młodzieży. Spotkanie rozpoczęło się adoracją Krzyża w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu. Następnie Krzyż przewieziono do katedry, gdzie została odprawiona Msza św. Po niej miało miejsce czuwanie, które trwało do godz. 21. O tej godzinie na ulicach toruńskiej Starówki odprawiono Drogę Krzyżową. Ok. godz. 23 na powietrzu uczestnicy oraz mieszkańcy mogli obejrzeć przedstawienie pt. „Apokalipsa”, które wykonał „Teatr A” z Gliwic.

Oprac. ks. Dariusz Żurański

Zapraszamy

Szkaplerz św. noś, na Różańcu proś – Maryja szkołą świętości

Siostry Karmelitanki Bose z Łasina zapraszają w dniach 13-15 lipca do uczestnictwa w triduum poświęconym duchowości maryjnej i szkaplerzowi św. Poprowadzi je Ojciec Karmelita Bosy, który podczas Eucharystii – codziennie o godz. 18 – wygłosi konferencje przygotowujące do głębszego przeżywania uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel. 16 lipca o godz. 19 Mszy św. będzie przewodniczył bp Józef Szamocki.

Jeżeli szukasz drogi swojego powołania...
Jeżeli interesujesz się formami służby w Kościele...
Jeżeli wybrałeś, ale napotkałeś trudności...
Skontaktuj się z nami:

Diecezjalne Dzieło Powołań i Diecezjalny Ośrodek Powołań im. sługi Bożego ks. Jana Hamerskiego w Toruniu
ks. Rafał Bochen
ul. Rynek Staromiejski 30/4
87-100 Toruń
tel. 0-500-01-50-10
e-mail:
ddp@diecezja.torun.pl
www.powolania.diecezja.torun.pl

Trzecia wyższa uczelnia w Toruniu

Toruń

Wyższa Szkoła Filologii Hebrajskiej w Toruniu w sposób formalny już istnieje. Rozpoczęła działalność 29 maja, kiedy to w Dworze Artusa odbyło się uroczyste podpisanie aktu założycielskiego powstającej uczelni. Nowa szkoła wyższa będzie miała swoją siedzibę na toruńskim Podgórzu, przy klasztorze ojców franciszkanów, którzy są jej założycielami. Obecnie trwa budowa trzykondygnacyjnego gmachu, w którym znajdują się aula i sale wykładowe.

24 czerwca w obecności bp. Andrzeja Suskiego oraz władz świeckich odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Kamień węgielny, przywieziony na ten cel aż z Jerozolimy, został poświęcony 6 czerwca przez kard. Stanisława Dziwisza w bydgoskiej katedrze. Kamień węgielny i tablica pamiątkowa zostaną umiejscowione w ścianach powstającego budynku, który według planu ma być ukończony jeszcze w tym roku. W gmachu będą się odbywały wykłady i ćwiczenia dla studentów, dla których zostanie przeznaczony również jedno z pięter remontowanego klasztoru.



Tablica pamiątkowa

Franciszkanie od lat prowadzą Instytut Biblijny w Jerozolimie, ale Wyższa Szkoła Filologii Hebrajskiej będzie jedyną tego rodzaju uczelnią w Europie Środkowo-Wschodniej. Jej powołanie jest inicjatywą podjętą w celu upamiętnienia obchodów 800-lecia istnienia zakonu franciszkańskiego. Pomysłodawcą i rektorem nowej uczelni wyższej będzie o. Maksymian



Budowa gmachu Wyższej Szkoły Filologii Hebrajskiej w Toruniu

Marek Tandek OFM, a sprawami ekonomicznymi ma się zajmować o. Daniel Szustak. Ojcowie pragną, aby nauka języka hebrajskiego ruszyła w Toruniu już od października, dlatego niebawem rozpocznie się nabór studentów. Na pierwszym roku będzie mogło pobrać naukę ok. 45 słuchaczy. Wykładowcami będą polscy i zagraniczni specjaliści. Docelowo będzie można tu

odbywać studia licencjackie z filologii hebrajskiej oraz studia podyplomowe z języka hebrajskiego. Celem studiów ma być nauka języków biblijnych oraz zapoznanie się z archeologią, historią i topografią Ziemi Świętej. Istotnym elementem zajęć będzie także zapoznanie się z kulturą żydowską, która ma bogate tradycje w naszym kraju.

Ks. Wojciech Prusowski

Salezianie zbierają owoce swej pracy

Toruń

18 i 19 czerwca w toruńskich szkołach salezjańskich odbyły się uroczystości zakończenia roku szkolnego. Dyrekcja, nauczyciele, uczniowie i rodzice spotkali się na Eucharystii, podczas której dziękowali za wszelkie łaski otrzymane w ciągu 10 miesięcy wyteżonej nauki.

A trzeba przyznać, że jest za co dziękować. Po 12 latach obecności salezjanów w Toruniu, naznaczonej mozolnym trudem budowania szkoły od podstaw, przyszedł czas zbierania plonów. Dyrektor placówki ks. Mariusz Witkowski z dumą poinformował rodziców o wynikach tegorocznych egzaminów zewnętrznych. Zarówno w szkole podstawowej, jak i w gimnazjum należą one do najwyższych w województwie kujawsko-pomorskim; od średniej krajowej wręcz dzieli je przepaść. Tegoroczni absolwenci gimnazjum w części humanistycznej egzaminu uzyskali 43,21 punktów na 50 możliwych (przy średniej ogólnopolskiej 31,17) i był to najlepszy wynik w Toruniu. W części matematyczno-przyrodniczej średnia wyniosła 39,36 punktów (w Polsce – 26,82). Łączny wynik, 82,57 punktów na 100 możliwych, uplasował toruńskie Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego na drugim miejscu wśród szkół toruńskich, tuż za Gimnazjum Akademickim.

Równie okazałe wypadło podsumowanie wyników sprawdzianu klas szóstych szkół podstawowych. Uczniowie z salezjańskiej placówki uzyskali średni wynik 32,53 punktów na 40 możliwych, przewyższający średnią krajową o ponad 10 punktów.

Nie brakowało też sukcesów indywidualnych. Uczennica klasy szóstej Dominika Konkolewska, przygotowana przez nauczycielkę Agatę Jędrzejewską, została laureatką wojewódzkiego konkursu polonistycznego. Gimnazjalista Aleksander Glich zdobył podobne wyróżnienie w konkursie historycznym – do sukcesu doprowadziła go Halina Zubrycka. Siedmiorgo uczniów z obu

szkół doszło do etapu wojewódzkiego konkursów z biologii, geografii, przyrody i religii.

Zapytany o źródło sukcesów, ks. Mariusz Witkowski wskazuje na codzienny wysiłek nauczycieli, uczniów i rodziców, wsparty ze strony dyrekcji specjalnymi posunięciami organizacyjnymi, takimi jak na przykład większa niż w innych szkołach liczba lekcji języka polskiego, matematyki, fizyki i chemii w siatce godzin czy specjalne dodatkowe zajęcia przygotowujące do egzaminów pod kątem stawianych wymagań. Wydaje się jednak, że tajemnica sukcesu sięga jeszcze głębiej. Procentuje coraz bardziej konsekwentne wdrażanie – stosowanego z powodzeniem na całym świecie od ponad 100 lat – systemu salezjańskiego, odwołującego się do równowagi między miłością a dyscypliną, wiarą a rozumem. Owocuje bliska więź uczniów z nauczycielami. Pomaga coraz lepsze wyposażenie szkoły w pomoce dydaktyczne, a także umiarkowana,

jak na polskie warunki, liczebność klas (maksymalnie 20 uczniów).

Nic dziwnego, że toruńskie szkoły salezjańskie od pewnego czasu przeżywają prawdziwe obłężenie. W zakończonym roku szkolnym uczęszczało do nich 197 uczniów. W przyszłym roku ta liczba ulegnie jeszcze zwiększeniu, gdyż do utworzonych dwóch klas szkoły podstawowej zostało zapisanych (a ściślej mówiąc, wyłonionych w toku testów spośród znacznie większego grona chętnych) kolejnych 40 uczniów. W tej sytuacji największym, palącym wręcz problemem, spędzającym sen z oczu dyrekcji, jest rozbudowa kompleksu szkolnego przy ul. Storczykowej.

Kto wie, czy największym wyrazem uznania dla nauczycieli i dyrekcji nie był fakt, że na uroczystościach zakończenia roku szkolnego pojawili się absolwenci. Mimo upływu czasu, nadal czują się związani z poprzednią szkołą i są w niej ciepło witani.

TS

Krwi Chrystusa, OSŁOŃ

B rzmia nam jeszcze w uszach słowa pieśni z procesji eucharystycznej w tak niedawną uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, tradycyjnego Bożego Ciała: „Zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się Jego dzieciom powodzi”. Wierzmy, że Pan przechodzący naszymi ulicami spojrzal i zauważył życie swoich dzieci. Dostrzegł to, czego im potrzeba...

Przez długie wieki czciliśmy Eucharystię jako sakrament Ciała Chrystusa, o wiele mniej zaś jako Jego Krwi. W Boże Ciało również niesie się w procesji tylko Ciało Pańskie. Ale pobożność chrześcijańska starała się temu zaradzić przez ustanowienie specjalnego święta Najdroższej Krwi – 1 lipca. W wyniku Soboru święto to zostało jednak zniesione, natomiast Boże Ciało, czyli święto Najświętszego Ciała Chrystusa, odzyskało swoją właściwą nazwę: uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

Wiemy, że Pan Jezus ustanowił Eucharystię w znaku chleba i wina. Powiedział też: „Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 52) oraz „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6, 55). Św. Augustyn w mowie do nowo ochrzczonych polecał: „Uznajcie w chlebie to Ciało, które wisiało na krzyżu, a w kielichu tę Krew, która wypłynęła z Jego boku”. Św. Jan Chryzostom pytał: „Chcesz poznać moc tej Krwi? Zważ, skąd wypłynęła i gdzie miała swoje źródło: z wysokości krzyża, z boku Pana”. Bł. Maria Karłowska zachęcała: „Módl się do świętej Rany, z której Krew i Woda płynęły za grzeszne dusze nasze. Bądź błogosławiona godzino, w której, o Zbawco Jezu Chryste, przez tę świętą Ranę Twoje łaski otworzyć nam zechciałeś!”.

W tradycji ludowej lipiec pozostał jako czas poświęcony szczególnej czci Najświętszej Krwi Chrystusa. Ojciec Święty bł. Jan XXIII w Liście apostolskim „O kulcie Najdroższej Krwi Jezusa Chrystusa” z 30 czerwca 1960 r. mówił, że „to nabożeństwo zostało nam wpojęne już w życiu rodzinnym, od wczesnych lat naszego dzieciństwa. Pozostaje nam w pamięci żywe wspomnienie naszych sędziwych rodziców, recytujących w dniach miesiąca lipca Litanię do Najdroższej Krwi”.

Również umiłowany Papież sługa Boży Jan Paweł II w rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański 1 lipca 2001 r. przypomniał, że „zaczyna się lipiec, miesiąc, który zgodnie z ludową tradycją poświęcony jest kontemplacji Najświętszej Krwi Chrystusa, niezgłębionej tajemnicy miłości i miłosierdzia. Krew Chrystusa jest ceną, którą Bóg zapłacił, aby wyzwolić ludzkość z niewoli grzechu i śmierci. Jest niezbitym dowodem miłości Niebieskiego Ojca do każdego człowieka, bez żadnego wyjątku. To Krew, której jedna kropla może wybawić cały świat od wszelkiej winy”. Ojciec Święty mówił także:

„Ludzkość, tak często raniona przez nienawiść i przemoc, odczuwa obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebę skuteczności działania Krwi Zbawiciela. W niej zawiera się wielka moc miłości Chrystusa, nadzieja, a także droga pojednania”.

Gdy w naszej rzeczywistości doświadczamy bagatelizowania grzechu, wypaczania hierarchii wartości, triumfu zła, profanacji tego, co święte, i rozpowszechniającego się powątpiewania w tajemnice wiary, powinniśmy stawać duchowo pod krzyżem Jezusa i zbierać Najdroższą Krew Boskiego Odkupiciela. Św. Siostrze Faustynie Pan Jezus objawił dwa strumienie, wypływające z Jego Serca przebitego na krzyżu: czerwony i biały – obrazujące Krew i Wodę. Podał też wezwanie: „O Krwi i Wodo, któraś wypłynęła z Najświętszego Serca Jezusowego jako źródło Miłosierdzia dla nas – ufamy Tobie!”. Nędza otaczającego świata, wynikająca z ludzkiej pychy, każe z ufnością błagać w Litanii do Najświętszej Krwi: „Wybaw nas!”. Litanię tę zatwierdził bł. Jan XXIII w wspomnianym wyżej Liście apostolskim, kierując się – jak mówił – „intencją dowartościowania kultu Najdroższej Krwi niepokalanego Baranka”. Zachęcił także „do jej odmawiania w całym świecie katolickim, tak w sposób prywatny, jak publiczny, udzielając wiernym dostępu do odpustów specjalnych”.

Namiestnik Chrystusa pisał dalej: „W miarę zbliżania się miesiąca poświęconego kultowi Krwi Chrystusa, ceny naszego odkupienia oraz zadatku zbawienia i życia wiecznego, niechaj wierni wezmą go za temat pobożnych rozmyślań i jako motywację częstszej komunii sakramentalnej. Niechaj rozważają o niesłuchanie obfitej i nieogarnionej wartości tej Krwi prawdziwie najdroższej”. Ojciec Święty podkreślił, że „nieskończona jest wartość Krwi Człowieka Boga i podobnie niewyczerpana była miłość, która Go przynaglała już od ósmego dnia po narodzeniu, aby ją za nas przelał, a następnie w sposób niewypowiedziany ponowił ów zbawczy zamiar, kiedy się modlił w Ogródcu, kiedy był biczowany, koronowany cierniem, w drodze na Kalwarię, kiedy Go krzyżowano i w końcu broczącą z rozległej rany swego boku”.

Dlatego bł. Jan XXIII zachęcał, aby adorować Krew Chrystusa Pana w chwili podniesienia jej w kielichu podczas Mszy św. i przedłużać tę adorację w akcie Komunii z tą samą Krwią, nierozzerwalnie związaną z Ciałem Zbawiciela w sakramencie Eucharystii. „W jedności z celebrazem wierni prawdziwie mogą powtarzać w myślach słowa, które on wymawia w czasie Komunii: «Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana... Krew Chrystusa niechaj mnie strzeże na życie wieczne. Amen». Wierni, którzy godnie zbliżają się do Krwi Pańskiej, pozyskują obfite owoce odkupienia, zmartwychwstania i życia wiecznego, które wysużyła ludzkości Krew przelana przez Chrystusa.



Ludzkość, tak często raniona przez nienawiść i przemoc, odczuwa obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebę skuteczności działania Krwi Zbawiciela. W niej zawiera się wielka moc miłości Chrystusa, nadzieja, a także droga pojednania

Nakarmieni Ciałem i napojeni Krwią Chrystusa stają się uczestnikami Jego mocy Bożej; tej samej mocy, dzięki której powstały niezliczone zastępy męczenników. Tak uzdolnieni chrześcijanie idą na spotkanie codziennych wyzwań i przeciwności, zbożnych wyrzeczeń, a czasem samego męczeństwa. Ta Krew, gdy jest godnie przyjęta, oddala demony, przywołuje aniołów, a nawet samego Pana aniołów. Ta Krew wylana oczyszcza cały świat”.

Bł. Matka Maria Karłowska, rozumiejąc głęboko tajemnicę miłości Bożej objawioną w przelaniu Krwi Boskiego Odkupiciela, modliła się sama i nam pozostawiła błaganie: „O Krwi Przenajświętsza mojego Zbawiciela, wylana za mnie, oczyść mnie! Natchnij mnie najczystszy płomieniem miłości dla Ciebie! Panie, napełnij mnie tą miłością, z której przelałeś Krew na krzyżu i przesyj mnie tą boleścią, jaką ona wyciśnięta została i wypłynęła z Twoich żył!”.

Doświadczamy wielokrotnie wśród różnorakich trudności, że z adoracji płynie łaska i moc do przyjęcia każdego bólu i cierpienia – fizycznego i duchowego, każdej ciemności i zwątpienia. Powinna nam w tym przyświecać prawda, wyrażona w kazaniu Papieża Leona Wielkiego (V wiek): „Krwią swoją świętą ugasił Chrystus ów «miecz płomienny», co nam wzbraniał dostępu do krainy życia. Przed odrodzonymi utracona ojczyzna stoi na nowo otworem, o ile kto nie przetnie sobie sam tej drogi, którą nawet łotr potrafił otworzyć wiarą swoją!”.

NAS!

W tej myśli bł. Matka Maria, ogromnie wyczułona na zbawienie każdej duszy, na jej właściwą drogę do nieba, która prowadzi przez nawrócenie, prosiła i modlitwy te pozostawiła siostronom pasterkom i wychowankom: „Jezu Ukrzyżowany, przez Twoją Najdroższą Krew nawróć dusze nasze! Jezu mój, we Krwi Ran Twoich – obmyj duszę z grzechów moich! Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Najdroższą Krew Twego Syna, Jezusa Chrystusa, jako zapłatę za moje grzechy!”.

Sługa Boży Jan Paweł II w encyklice „Evangelium vitae” przypomniał: „Krew płynąca z przebitego boku Chrystusa na krzyżu błaga o miłosierdzie, oręduje przed obliczem Ojca za braćmi”. Bł. Maria Karłowska wołała w opracowanych przez siebie koronkach: „Ojcie Przedwieczny, okaż nam miłosierdzie! Przez Krew Jezusa Chrystusa, Syna Twego Jedyne, błagamy Cię, okaż nam miłosierdzie! Wysłuchaj głosu Jego Krwi i Ran, które wołają do Ciebie: Miłosierdzie, mój Ojcie! Miłosierdzie, mój Boże!”.

Ojciec Święty mówił też, że Najdroższa Krew Jezusowa „jest źródłem doskonałego odkupienia i darem nowego życia. Krew Chrystusa objawia, jak wielka jest miłość Ojca, a zarazem ukazuje, jak cenny jest człowiek w oczach Boga”. Rozumiała to bł. Matka Maria, dlatego pochyliła się nad najbardziej zagubionymi i często ofiarowywała Krew Jezusową za nich, za siebie i za wszystkich ludzi: „Ojcie Przedwieczny, ofiarujemy Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za nasze grzechy i za winy narodu naszego oraz za potrzeby Kościoła świętego, za nawrócenie grzeszników całego świata i za dusze w czyszczeniu cierpiące”. Błagała też Pana za konających: „Obmyj we Krwi swojej grzeszników całego świata, którzy teraz konają i dziś jeszcze umrzeć mają”.

Matka Maria widziała w Najświętszej Krwi Boskiego Odkupiciela naszą osłonę we wszelkich niebezpieczeństwach. Modliła się sama i pozostawiła tę modlitwę w Koronce do Najdroższej Krwi: „Przepuść, zlituj się, mój Jezu, w obecnych niebezpieczeństwach – Krwią swoją Najdroższą osłoń nas!”.

Możemy to przyjąć jako wezwanie także na nasze czasy, naznaczone tyloma różnorodnymi zagrożeniami. Prośmy razem z Błogosławioną z Jabłonowskiego Wzgórza: „Najdroższa Krwi Jezusa, miłości nasza, wyjednaj nam u Ojca Niebieskiego miłosierdzie i ratunek!”. Z pokorą i wiarą śpiewamy pieśń, której słowa są zawsze aktualne: „Ty, co jak Pelikan, Krwią swą karmisz lud./Przywróć mi niewinność, oddal grzechów brud./Oczyść mnie Krwią Twoją, która wszystkich nas/Jedną kroplą może obmyć z win i zmaz”.

Oprac.

s. Gaudiosa Czesława Dobrska CSDP



Obrzęd rozesłania na rekolekcje

Domowy Kościół zakończył rok pracy formacyjnej

Członkowie Domowego Kościoła, popularnie nazywanego oazą rodzin, 20 czerwca spotkali się w parafii św. Józefa w Chełmnie na diecezjalnym spotkaniu kończącym kolejny rok pracy formacyjnej. Spotkanie, w którym wzięło udział ok. 100 osób, rozpoczęło się od Mszy św. pod przewodnictwem ks. Andrzeja Jakielskiego, moderatora diecezjalnego wspólnoty. Homilię, dającą wiele do myślenia, poświęconą upływowi czasu, stawiającą pytanie, czy go przypadkiem nie marnujemy w kontekście życia wiecznego, wygłosił ks. Jerzy Bieńkowski, opiekun miejscowych kręgów, proboszcz parafii św. Józefa. W trakcie nabożeństwa miał miejsce obrzęd rozesłania na rekolekcje. Małżeństwa, które podczas wakacji będą prowadziły rekolekcje, przyjęły z rąk kapłanów świece – widzialny znak misji. Tego lata Domowy Kościół w naszej diecezji organizuje cztery tury rekolekcji: trzy 15-dniowe oazy (nad morzem, w Tymbieniu, na Podlasiu w Hodyszewie oraz w Krakowie) i jedno 5-dniowe w Zamku Bierzgowskim.

Dopełnieniem chełmińskiego spotkania była agapa, podczas której można było posilić się wspianymi ciastami przygotowanymi przed gospodarzy oraz kielbaskami pieczonymi na ogniu. Po niej odbył się pogodny wieczór, wypełniony śpiewami i konkursami, sprawdzającymi m.in. na ile małżonkowie znają nawzajem swoje upodobania.

Miniony rok formacyjny przeżywaliśmy pod hasłem: „Czyńcie uczniów”. W trakcie comiesięcznych spotkań kręgów, podczas spotkań wspólnych, a przede wszystkim na co dzień, w życiu

małżeńskim, rodzinnym, zawodowym i towarzyskim, stawaliśmy wobec pytania, na ile jesteśmy uczniami Chrystusa nie tylko przyjmującymi Jego naukę, lecz także gotowymi wypełniać Jego nakaz misyjny (por. Mt 28, 19). Czy wspieramy naszych małżonków w dążeniu do świętości? Jaką wiarę przekazujemy naszym dzieciom: żywą, czy tylko tradycyjną? Czy mamy odwagę nie tylko przyznawać się do Chrystusa, lecz także zapraszać naszych przyjaciół, sąsiadów, współpracowników do nawiązania z Nim bliższej relacji?

Warto wspomnieć o jednej z inicjatyw, które są próbą odpowiedzi na te pytania. Owocem tego roku formacyjnego było powołanie we wspólnocie diakonii ewangelizacyjnej, za którą odpowiedzialność podjęli Maria i Wiesław Skwirowie. Zainspirowani przykładem diecezji z południa Polski (przemyskiej i tarnowskiej) pragną oni zorganizować weekendowe parafialne rekolekcje ewangelizacyjne. Miałyby one przynieść podwójny owoc: od strony duchowej – przyjęcie przez uczestników Chrystusa jako Pana i Zbawiciela, a zatem swoiste przewartościowanie życiowej hierarchii. Zewnętrzny przejawem byłoby włączenie się tych osób do stosownych do ich wieku i stanu wspólnot, w których mogłyby pogłębiać swoją drogę wiary. Jak dotąd udało się zebrać liczną grupę osób gotowych służyć różnoraką pomocą w zorganizowaniu takich rekolekcji. Kwestią otwartą pozostaje nadal miejsce – organizatorzy z chęcią przyjmą zaproszenie księdza proboszcza, zainteresowanego takim sposobem przepowiadania Dobrej Nowiny.

TS

NIE MA KAPŁAŃSTWA BEZ SEMINARIUM

Seminarium Duchowne jest bardzo ważnym etapem w drodze do kapłaństwa. Ma ono na celu przygotowanie do przyjęcia święceń i pracy duszpasterskiej młodego człowieka, który rozeznał w sobie powołanie do kapłaństwa. Obecnie w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu studiuje 56 kleryków. Dla każdego z seminarzystów jest to szczególnie czas poświęcony na rozeznanie i rozwój powołania, które można porównać do ziarna wrzuconego przez Boga w serce człowieka. Ziarno powołania dojrzewa. Rozwija się na kilku płaszczyznach: ludzkiej, duchowej, intelektualnej oraz duszpasterskiej (zwaną też pastoralną).

Formacja ludzka

Obejmuje pomoc i służbę ludziom. Niejednokrotnie kapłan staje się duchowym ojcem dla osób, które Bóg stawia na drodze kapłańskiego życia. Każdy kandydat do kapłaństwa zdaje sobie sprawę, że nigdy tak do końca w pełni nie sprostą temu zadaniu, jednak każdy na etapie formacji seminaryjnej powinien dokładać wszelkich starań, aby być w przyszłości jak najlepszym kapłanem i duszpasterzem. Formacja ludzka polega na zdobywaniu dostatecznego stopnia dojrzałości ludzkiej i uczuciowej, poznaniu swoich mocnych i słabych stron. Ma to pomóc kapłanowi, aby potrafił

Ostatecznie stawanie się dobrym człowiekiem musi mieć źródło w najlepszym Nauczycielu i Wychowawcy, jakim jest Jezus. Dlatego tak ważna w życiu każdego kandydata do kapłaństwa jest formacja duchowa i modlitwa.

Formacja duchowa

O stronę duchową wzrastania kleryka w powołaniu dbają w największej mierze ojcowie duchowni. Ich rola polega na towarzyszeniu każdemu klerykowi oraz delikatnym i umiejętnym kierowaniu rozwojem jego życia duchowego przez regularne rozmowy (tzw. kierownictwo duchowe). Trzeba jednak pamiętać, że do pełni rozwoju duchowego potrzeba przede wszystkim osobistego zaangażowania,

one okazją do zweryfikowania postępu na drodze naśladowania Chrystusa i stanu własnej duszy. A w zasadzie po co to wszystko? – mógłby ktoś spytać. Po co te wszystkie starania? Odpowiedź jest prosta: roślina, żeby żyła, musi być podlewana i mieć dostęp do promieni słonecznych. Człowiek, żeby jego organizm żył i prawidłowo się rozwijał, także musi zadbać o odpowiednie odżywianie, wypoczynek itd. Podobnie jest z duchem człowieka, a już tym bardziej z duchem tego, który ma być na ziemi alter Christus – drugim Chrystusem. Trzeba nam jeszcze pamiętać, że „boskie dzieło, do którego zostali powołani kapłani, przekracza wszelkie ludzkie siły i ludzką mądrość” (z De-

z sofistami, uniesienie do świata platońskiej idei i zachwyt realizmem Arystotelesa. Jest to czas na podziwianie uporządkowanej myśli św. Tomasza z Akwinu. Zachwywanie się rewolucyjnym kartezjuszowskim: „Myślę więc jestem”. Próbowanie się z ambitnymi dziełami Kanta i Hegla. Pierwsze 2 lata formacji intelektualnej w seminarium to nie tylko historia filozofii, lecz także filozoficzna kontemplacja człowieka i tego, czym – albo lepiej – kim on jest. To ustalenie znaczenia pojęcia osoba i ożywiona dyskusja z tymi, którzy nie każdego człowieka uznają za osobę. Szukanie sensownych argumentów, dlaczego człowiek jest właśnie kimś, a nie czymś.

Na zajęciach z psychologii istnieje możliwość zajrzenia w głębię człowieka i poznania tajemnicy ludzkiego postępowania.

Jakże każdy kleryk jest dumny, kiedy udaje mu się zaliczyć wszystkie przedmioty i zdać wszystkie egzaminy z filozofii! Ze świętym drzeniem wkrocza w teologię.

Całe dzieje kosmosu to jeden wielki dramat teologiczny. Pierwszą i decydującą rolę gra Bóg, Początek bez początku. Bóg, który jest wspólnotą Osób tak w sobie zakochanych, że aż stanowiących jedno. Bóg, który jest do szaleństwa zakochany w człowieku. Bóg, który dla człowieka wyrzekł się siebie i stał się jednym z nas. W tym dramacie swoją rolę ma też człowiek, którego serce jest „niespokojne, dopóki nie spocznie w Bogu”.

Rok ostatni (6.), tzw. pastoralny, jest specyficzny. Większy nacisk jest położony na praktykę. Dlatego klerycy roku 6. mają takie przedmioty, jak: spowiednictwo, homiletyka. Odbывают praktyki duszpasterskie w parafiach. Na tym roku obowiązkowo wszyscy zdają egzamin ex uniwersa z całości teologii, jest on podstawą do zaliczenia studiów oraz umożliwia zdawanie egzaminów magisterskich.

Studia w seminarium uczą przede wszystkim, że Bóg jest miłością, że w Nim nie ma cienia surowości i nie ma miejsca na karanie, że Biblia to najwspanialsze dzieło i świadectwo Jego miłości, że żaden człowiek nie jest Mu obojętny i dlatego nie może być obojętny dla kapłana. Uwieńczeniem 6-letniej formacji seminaryjnej są upragnione przez każdego kleryka święcenia prezbiteratu, które są wielką uroczystością dla całej diecezji.

Ks. Rafał Bochen

www.powolania.diecezja.torun.pl



Wyższe Seminarium Duchowne w Toruniu

Studia w seminarium uczą przede wszystkim, że Bóg jest miłością, że Biblia to najwspanialsze dzieło i świadectwo Jego miłości

bezwzględnie kochać i przyjmować drugiego człowieka, budować szczere i dojrzałe relacje. Stawanie się coraz lepszym i dojrzałym człowiekiem dokonuje się w seminarium przede wszystkim przez własny trud i zaangażowanie w pracę nad sobą. Pomocą w tym procesie służą wychowawcy, ojcowie duchowni, spowiednicy, którzy przez rozmowy i przykład swojego życia starają się wskazywać właściwe postawy i sposoby osobistego rozwoju. Formacja ludzka dokonuje się również w relacjach z innymi ludźmi, szczególnie z tymi, z którymi żyje się w seminarium na co dzień we wspólnocie. Relacje we wspólnocie – nie zawsze łatwe – są doskonałym środkiem kształtowania w sobie otwartości na drugą osobę, uczą one pokory i cierpliwości.

żowania, współpracy z ojcem duchownym oraz z łaską Bożą. Temu służą codzienne modlitwy poranne, południowe i wieczorne, codzienna lektura i medytacja Słowa Bożego, a nade wszystko Eucharystia, która jako bezpośrednie i osobiste spotkanie z Panem Jezusem jest – i zawsze powinna być – najważniejszą chwilą dnia. Oprócz modlitw przewidzianych przez program dnia każdy ma możliwość w dogodnej chwili spotkać się z Najlepszym Przyjacielem, Mieszkańcem tabernakulum, w jednej z dwóch kaplic znajdujących się na terenie seminarium. Bowiem oprócz obowiązkowych praktyk religijnych, alumnom zaleca się również codzienne czytanie duchowne, odmawianie Różańca i wszelkie inne formy modlitwy. Do stałych praktyk duchowych należą comiesięczne dni skupienia. Są

kretem o formacji kapłańskiej Soboru Watykańskiego II). Potrzebna jest przede wszystkim pomoc z góry. Całe więc duchowe wzrastanie jest otwarciem się na tę pomoc.

Formacja intelektualna

W słowie intelektualna wybrzmiewa echo łacińskiego czasownika intelligo, który oznacza „spostrzegać”, „zauważyć”, „poznać”. Nie chodzi tylko o dostrzeżenie czegoś, co nie jest mną, lecz także dostrzeżenie tego, że ja jestem. Dlatego nie przypadkiem intelektualna formacja seminaryjna zaczyna się od filozofii, nauki o istocie tego, co jest, i zadziwienia tym, co jest. Pierwsze 2 lata nauki seminaryjnej to definiowanie podstawowych pojęć, którymi większość ludzi posługuje się na co dzień i nie zdaje sobie sprawy z tego, co one tak naprawdę znaczą, np.: byt, rzecz, czas, przestrzeń, ruch, nauka, metoda, znak. Pierwsze 2 lata to także odkrywanie arche, początku bytu, razem z filozofami jońskimi, włączenie się w dyskusję Sokratesa



Obchody 10-lecia Działdowskiego Centrum Caritas

13 czerwca Działdowskie Centrum Caritas obchodziło 10-lecie powstania swojej placówki. Obchody rozpoczęła uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej i bł. abp. A.J. Nowowiejskiego i bł. bp. L. Wetmańskiego w Działdowie podczas diecezjalnego spotkania Róż Różańcowych.

W intencji Działdowskiego Centrum Caritas i powstania Hospicjum im. Męczenników Działdowskich modlono się podczas Mszy św. i Drogi Krzyżowej. Następnie goście odwiedzili budynek byłych koszar wojskowych, w którym ma powstać hospicjum, po czym mieli możliwość zapoznania się z historią i dorobkiem Działdowskiego Centrum Caritas w auli Centrum Kształcenia Ustawicznego DAR SA w Działdowie w formie krótkometrażowego filmu, prezentacji slajdów oraz wystawy. Dyrektor Działdowskiego Centrum Caritas podziękował osobom, które przyczyniły się do powstania placówki: Henrykowi Kowalczykowi – byłemu wojewodzie ciechanowskiemu, Irenie Czernyszewicz – ówczesnemu wójtowi gminy Działdowo, Marianowi Janickiemu – staroście powiatu działdowskiego, Sławomirowi Willenbergowi – radnemu Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Edmundowi Kozłowskiemu, Wiesławowi Smereczyńskiemu, Adamowi Silskiemu, Hannie Laszuk, jak również zasłużonym pracownikom placówki.

Swoją obecnością zaszczylicili nas: wicewojewoda Jan Maścianica, Jan Wyrowiński – senator RP, Stanisław Żelichowski – poseł RP, ks. prał. Daniel Adamowicz – dyrektor Caritas Diecezji Toruńskiej, Teresa Nowakowska – radna Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i Marszałkowskiego, burmistrzowie i wójtowie gmin powiatu działdowskiego, poprzedni dyrektorzy ks. Marian Ofiara, ks. kan. Adam Filarski oraz organizacje i stowarzyszenia współpracujące z Działdowskim Centrum Caritas.





Uczestnicy wernisażu

Popatrz, jak szybko mija czas

Wystawę „Z historii diecezji toruńskiej. Kronika fotograficzna Czesława Jarmusza” można było oglądać w toruńskim Dworze Artusa w dniach 9-30 czerwca. W wernisażu udział wzięło ponad 200 osób

Obecni byli m.in.: bp Andrzej Suski, bp Józef Szamocki, prezydent Torunia Michał Zaleski oraz wiceprezydent Rafał Pietrucień. Na wystawę złożyło się 181 wielkoformatowych fotografii, obrazujących znaczny fragment 17-letniej historii diecezji toruńskiej. Zwiedzający wrócili do wspomnień związanych z przyjazdem Jana Pawła II do Torunia. Na kilku zdjęciach autor utrwalił przygotowania do wizyty: stawianie repliki Drzewa Życia na placu celebry, sprawdzanie ołtarza pod kątem bezpieczeństwa przez służby antyterrorystyczne. Na innych oddał entuzjazm tamtych dni, uwieczniając twarze bijące radością, uśmiechem, oczekiwaniem. Ile chociażby mówią utrwalone na kliszy napisy na transparentach. W szczególności zapamiętałem jeden: „Zakochani w Jezusie”. Dobrze jest zobaczyć po latach, ilu nas było na toruńskim lotnisku 7 czerwca 1999 r. Dobrze jest też zadać sobie pytanie: Czy dzisiaj równie licznie stoimy murem przy tym, czego nauczał Jan Paweł II?

Kolejnym papieskim motywem wystawy były fotografie dokumentujące przebieg wizyt reprezentantów Torunia i diecezji toruńskiej w Watykanie, a także ukazujące odsłonięcie pomnika Jana Pawła II na Jordankach.

Nestor toruńskich fotografów był obecny przy niezliczonych uroczystościach i spotkaniach związanych

z życiem Kościoła diecezjalnego. Na wystawie zobaczyliśmy zatem zdjęcia z dorocznych procesji Bożego Ciała, Drogi Krzyżowej ulicami miasta czy z procesji fatimskich. Uwiecznione zostały pierwsze kroki pielgrzymów, opuszczających Toruń w wędrówce na Jasną Górę, a także wysiłek tych, którzy – nie mogąc wyruszyć na 300-kilometrowy szlak – wspierali pątników, biorąc udział w minipielgrzymce. Pamiętając o rozmachu, z jakim dziś działa diecezjalna Caritas, z niedowierzaniem oglądałem zdjęcia ukazujące początki tego dzieła, m.in. pierwsze prace remontowe w gmachu przy ul. Bydgoskiej.

I motyw przewodni wszystkich fotografii – ludzie. Księża Biskupi, kapłani, siostry zakonne, alumni, przedstawiciele władz miejskich, członkowie ruchów i stowarzyszeń, wierni świeccy, młodzież, dzieci. Twarze zastęgle w skupieniu podczas nabożeństw, ożywione rozmową, rozjaśnione uśmiechem. Trudno było oprzeć się refleksji o przemijającym szybko czasie, bo niejednej z tych osób nie ma już wśród nas. Na zdjęciach uważny wzrok mógł wyłowić postać dawnego wikariusza generalnego diecezji toruńskiej ks. prał. Zdzisława Wyrowińskiego, siostry bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Marcjanny Jaczkowskiej, czy pierwszego sufragana toruńskiego bp. Jana Chrapka. To właśnie zdjęcie

śp. Biskupa Jana, na którym p. Czesławowi udało się utrwalić modlitwne skupienie, a zarazem to, co zapamiętaliśmy najlepiej: dobroć serca – wywołało moje największe wzruszenie.

W okolicznościowym folderze, wydanym z okazji otwarcia wystawy, Czesław Jarmusz tak scharakteryzował swą wieloletnią pracę: „Z potrzeby serca obsługiwałem różne uroczystości i spotkania diecezjalne. Przez wiele lat jako jedyny dokumentowałem nieraz ulotne momenty z życia naszego Kościoła. Starałem się, aby były zdjęcia, a fotograf mało widoczny. Odczuwałem życzliwość Księża Biskupów i wielu kapłanów. W tym trudzie wspierała mnie żona, zachęcając do stałego służenia Kościołowi.

Fotografie na wystawie to reportaże chwytany na żywo, wybrany z kilku tysięcy ujęć. Wiele osób utrwalonych na zdjęciach już odeszło do Pana, a niektórzy mocno się zmienili. Cieszy mnie fakt, iż nagrania cyfrowe i fotografie wzbogacą zbiory powstającego Muzeum Diecezjalnego”.

Choć Autor wystawy twierdzi inaczej, powołując się na wiek, pozostaje mieć nadzieję, że znajdzie jeszcze dość sił, by z tego ogromnego, wielotysięcznego zasobu fotografii przygotować kolejne wystawy przypominające, że „czas ucieka, wieczność czeka”.

Tomasz Strużanowski



CZESŁAW JARMUSZ

urodził się w 1929 r. w Wacławowie (Wielkopolska). W 1947 r. przybył do Torunia i ukończył szkołę oficerską. Ze względu na stan zdrowia wystąpił z wojska, a w połowie lat 50. zajął się zawodowo swoją największą pasją – fotografią. Od 1957 r. prowadził tak dobrze znany mieszkańcom Torunia zakład fotograficzny przy ul. Piekary. Przez wiele lat współpracował jako nietatowy reporter z prasą lokalną („Ilustrowany Kurier Polski”, „Dziennik Wieczorny”, „Nowości”). Przez szereg lat bezinteresownie służył też naszej redakcji.

Doczekał się wielu odznaczeń i wyróżnień. Za najważniejsze z nich sam uznaje medal „Pro Ecclesia et Pontifice”, przyznany przez Jana Pawła II. Otrzymał też medal „Zasłużony dla diecezji toruńskiej”, zaś od władz państwowych – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W 2000 r. kapituła Kujawsko-Pomorskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości przyznała mu – jako jedynej osobie z Torunia – tytuł „Rzemieślnika stulecia”. Przed kilku laty przekazał zakład fotograficzny następcy i przeszedł na emeryturę.

głos z Torunia niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (0-56) 622-35-30 w. 39
fax (0-56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13

Redakcja częstochowska:

Beata Pieczykura
tel. (0-34) 369-43-26